

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 62 (1442) ABC

Poznań, sobota 5 marca 1949 r.

Cena 5 zł

Wielka manifestacja robotnicza we WROCŁAWIU na rzecz pokoju

i jedności Światowej Federacji Zw. Zawodowych

WROCŁAW (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w drugim krajowym zjeździe związku zawodowego metalowców w Chorzowie.

Delegaci spotkali się w okręgowej komisji związków zawodowych z działaczami zawodowymi Dolnego Śląska i zapoznali się z pracami i osiągnięciami związku zawodowego na tym terenie. Zwiedzili również państwową fabrykę wagonów, przeprowadzili rozmowy z przodownikami pracy i członkami rady zakładowej, wyrażając uznanie dla osiągnięć załogi Pafawag-u w odbudowie i rozwoju produkcji a także dla organizacji prac, urządzeń socjalnych i bezpieczeństwa pracy.

W czasie pobytu delegatów zagranicznych w „Pafawag-u” robotnicy urządzili manifestacyjne zgromadzenie na

rzecz pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych, w czasie którego głos zabierali przedstawiciele związków zawodowych metalowców wszystkich sześciu krajów. Na zgromadzeniu obecnych było około 2 tysiące pracowników „Pafawag-u”. Z delegatów zagranicznych pierwszy przemówił przedstawiciel komitetu centralnego związku zawodowego pracowników przemysłu budowy maszyn i metalowców radzieckich Wasyli Carow.

„Wiedziecie o tym dobrze — powiedział on m. in. — że narody radzieckie podobnie, jak naród polski i inne kraje demokracji ludowej pragną trwałego pokoju w świecie. Wiedziecie również dobrze, że nasi wrogowie podlegają do wojny. My tego nie lekceważymy, gdyż wiemy do jakich niebezpieczeństw i podłości są oni zdolni. Musimy wzmacniać siłę gospodarczą naszych państw i pogłębiać jedność robotników całego świata w walce o pokój. Musimy także wzmacniać Światową Federację Związków Zawodowych, walczącą o obronie interesów klasy robotniczej, postępu, demokracji i pokoju”.

Mówca zakończył swoje przemówienie okrzykami na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych, obozu pokoju i socjalizmu oraz na cześć niezłomnej przyjaźni narodów ZSRR i Polski. Z kolei przemawiał sekretarz generalny związku zawodowego metalowców czechosłowackich — Hawelka, Milnow (Bułgaria), Szabe — (Węgry), Marin — (Rumunia) oraz Mekine (Finlandia). Na zakończenie manifestacyjnego zgromadzenia, przedstawiciel robotników „Pafawag-u” p. Sienko podziękował gościom zagranicznym za udział w manifestacji.

W godzinach wieczornych goście zagraniczni obecni byli na przedstawieniu opery „Carmen”.

Forrestal i Royall oczekują dymisji?!

NOWY YORK (PAP). „New York Times” donosi, że w Waszyngtonie krąży pogłoski o bliskiej dymisji ministra obrony narodowej Forrestala. Podobno prezydent Truman przyjął już jego rezygnację. Oczekiwana jest również w bliskiej przyszłości dymisja ministra armii Royalla.

Cripps i Harriman w PARYŻU

LONDYN (PAP). Brytyjski minister skarbu Cripps odleciał w środę po południu z lotniska Northolt w kierunku Paryża. „Wędrujący ambasador” planu Marshalla — Harriman, przybył w środę popołudniu samolotem z Londynu do Paryża.

Zaciekle boje w Burmie

PARYŻ (PAP). Z Rangunu donosi agencja France Presse, że toczą się obecnie zaciekle walki między burmańskimi wojskami rządowymi a powstańcami, w odległości ok. 100 km na południowy zachód od Mandalay.

Queuille przechodzi sam siebie

Dalszy wzrost antykomunistycznej nagonki

PARYŻ (PAP). Policja nadzoru terytorium aresztowała urzędnika Min. Przemysłu i Handlu — Paul Moreta, posługując się pretekstem oskarżenia o rzekome „szpiegostwo”. Moret — jak twierdzi policja — utrzymywał jakoby kontakt z aresztowanym już dawniej majorem Teulery. Policja przesłuchała ponadto 3 osoby cywilne, których nazwisk nie ujawniono.

W piątek odbędzie się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad wnioskami rządowymi, w sprawie uchylecia nietykalności poselskiej Cachina, Cristofola i Garaudy'ego. Wniosek o uchylenie nietykalności poselskiej Garaudy'ego motywowany jest jego akcją prasową, w obronie strajkujących górników. Deputowanemu Cristofolowi zarzuca się udział w zaciągach, jakie wybuchły na posiedzeniu Rady Miejskiej w Marsylii przed blisko rokiem.

Represje antykomunistyczne były przedmiotem obrad na środowym posiedzeniu gabinetu. Ministrowie Moch i Ramaker domagali się podobno rozszerzenia tej akcji, co spotkało się jednak z wahaniem i niechęcią ze strony większości innych członków gabinetu.

Gwałtowna eksplozja w STAMBULE

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w środę rozległ się w Stambule gwałtowny wybuch. Po 10 minutach nastąpiła jeszcze silniejsza eksplozja. Słup dymu wznosił się na wysokość kilku tysięcy stóp. Huk eksplozji słychać było z zachodniej części Złotego Rogu. Eksplozja nastąpiła na terenie Złotego Rogu w pewnej prywatnej fabryce broni. Przyczyny eksplozji nie są na razie wyjaśnione. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 20 osób.

Według doniesień ze Stambułu, wybuch fabryki amunicji w pobliżu tego miasta pociągnął za sobą śmierć 66 robotników. W chwili wybuchu w fabryce znajdowało się około 200 osób.

Tragiczne plony HURAGANU

NOWY YORK (PAP). Wskutek burzy śnieżnej, która nawiedziła północno-wschodnie stany USA, zginęło 28 osób. Wielkie opady śniegu spowodowały w wielu miejscach przerwy w komunikacji drogowej, kolejowej i telefonicznej.

W czasie ostatniej doby Holandii nawiedził silny huragan. Jak donoszą dzienniki, spowodował on poważne szkody materialne. W Amsterdamie i innych miastach huragan zniszczył kilka domów. Dziesiątki okrętów, znajdujących się w portach Amsterdamu i Rotterdamu, zerwało się z kotwicy i część ich wyrzucono była na brzeg. Kilka małych statków zatopiono. Według doniesień prasy, w czasie huraganu pięć osób poniosło śmierć, kilkadziesiąt zostało rannych. Setki ludzi zostało bez dachu nad głową.

Według meldunków otrzymanych w dn. 2 bm. w obwodzie Rozewie zaleje bardzo silny sztorm. Wiatry północne osiągnęły siłę 7-8 stopni w skali Beauforta. W obwodzie W elka Wleś woda przelewała się w niższych miejscach do lasu. Sztorm wzmagają się. Akcja zabezpieczenia przy użyciu worków z piaskiem trwa.

Marszałek Sokołowski piętnuje brutalne postępowanie Amerykanów

wobec członków radzieckiej misji repatriacyjnej

BERLIN (PAP). W związku z niezmiernie brutalnym zachowaniem się amerykańskich władz wojskowych w stosunku do członków radzieckiej misji repatriacyjnej we Frankfurcie nad Menem, radzieckie Biuro informacji ogłosiło w środę wiecz. treść oświadczenia, jakie złożył jego przedstawicielowi marsz. Sokołowski.

W oświadczeniu swym marsz. Sokołowski stwierdza, że otrzymał od radzieckiej misji łącznikowej w strefie amerykańskiej meldunek, z którego wynika, że dnia 2 marca, amerykańska policja wojskowa zablokowała gmach misji repatriacyjnej; we Frankfurcie nad Menem, wyłączając wodę telefony, światła i gaz, oraz zabroniła wyjścia z budynku.

Równocześnie gen. Clay zawiadomił korespondentów prasowych, że funkcjonariusze misji radzieckiej nie otrzymają więcej żywności i że nie będą mogli nikogo u siebie przyjmować. Pod kierownictwem prowadzącego całą tę brutalną akcję pułkownika Sterlinga Woe-



Ulica Wallensteina, przy której mieści się ambasada R. P.

POZNAŃ i ŁÓDŹ podpisały umowę o współzawodnictwie w pracach kulturalno-oświatowych

Jak już donosiliśmy Poznańska Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wezwała związkowców łódzkich do współzawodnictwa w pracach kulturalno-oświatowych. Obustronne podpisanie umów nastąpiło w dniu wczorajszym w siedzibie OKZZ w Poznaniu przy udziale pp. Natalii Haltrecht-Pacanowskiej, kierowniczkii wydziału kulturalno-oświatowego OKZZ — Łódź i Władysława Spychały, II sekretarza Łódzkiej OKZZ. OKZZ — Poznań reprezentowali pp. Czesław Bartczak — I sekretarz OKZZ i Tadeusz Fischbach — kierownik wydziału kulturalno-oświatowego.

W podpisanej umowie Poznań zobowiązuje się do dnia 1 maja br.:

Zorganizować 35 komisji kulturalno-oświatowych przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych, zorganizować i obsłużyć 35 konferencji kulturalno-oświatowych w powiatach oraz przeprowadzić 35 lustracji prac aparatu kulturalno-oświatowego przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych. Dopilnować należytej frekwencji związkowców w akcjach ogólnopolskich. W 6 zespołach tanecznych opanować po jednym tańcu narodów zaprzyjaźnionych. Szczególną uwagę poświęcić godnemu uczczeniu święta pierwszomajowego i do jego realizacji zmobilizować jak najszerszy aktwy kulturalno-oświatowy. Stworzyć koła prelegentów przy 20 powiatowych Radach Zw. Zaw. oraz przeprowadzić dwie akcje odczytowe. Zorganizować dwa konkursy dobrego czytania dzieł Mickiewicza, jeden kon-

kurs szachowy i jeden konkurs ping-pongowy. Dalej postanowiono zorganizować trzy występy najlepszych zespołów robotniczych w Operze Poznańskiej.

Dalsze punkty umowy obejmują organizację 5 świetlic międzyzwiązkowych, czytelnik przy OKZZ, stworzenie społecznych komisji do walki z analfabetyzmem przy 35 Powiatowych Radach Zw. Zaw., Oddziałach Zw. Zaw. i radach zakładowych. W dążeniu do zaspokojenia potrzeb kulturalnych świata pracy zorganizowane zostaną dwa wieczory dyskusyjne w teatrze, dwa poranki symfoniczne z prelekcjami, a ponadto usprawni się rozdział biletów teatralnych.

Przedstawiciele OKZZ w Łodzi zobowiązali się do wykonania podobnie brzmiących uchwał.

Wydziały kulturalno-oświatowe Okręgowych Komisji Związków Zawodowych województw: łódzkiego i poznańskiego przystąpiły do współzawodnictwa w pracach kulturalno-oświatowych celem należytego i szybkiego zrealizowania wytycznych historycznego Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. Uchwały kongresu jednocy i wskazania Komisji Centralnej Zw. Zaw. są głównymi wytycznymi, w myśl których wzmożą się wszelkie wysiłki w kierunku podniesienia kultury i oświaty i zmobilizowania mas robotniczych do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w zmagającej się walce klasowej. (wm)

TASS ośmiesza złote plotki

MOSKWA (PAP). Agencja Tass opublikowała następujące sprostowanie:

Ostatnio dziennik brytyjski „People” i dziennik turecki „Jumhuriet” opublikowały wiadomość, jakoby Związek Radziecki po cenach dumpingowych rzucił na rynek zapasy złota, aby „uniemożliwić odbudowę Europy”. Agencja Tass upoważniona została do zaprzeczenia tym niedorzecznym zmyśleniom, świadczącym o ignorancji ich autorów, jako całkowicie nie odpowiadającym rzeczywistości.

„MURAT” groził śmiercią za ujawnienie

ŁÓDŹ (PAP). W drugim dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi obszernie zeznania złożył proboszcz parafii Szynkielów, ksiądz Marian Łosoś — oraz dowódca grupy dywersyjnej — Jan Malolepszy, pseudonim „Murat” a także szereg świadków.

Ksiądz Łosoś przyznaje się do przekazywania bandzie czasopisma „Niedziela”. Dostarczał także bandytom wiadomości radia londyńskiego — odpowiednio komentowane. Wiadomości, jakie otrzymywał „Murat” od proboszcza mówiły stale o bliskim terminie wybuchu nowej wojny, która zdaniem księdza Łososa miała wybuchnąć najdalej na jesieni 1948 roku, lub wcześniej wiosną 1949 roku. Ks. Łosoś wyraża żal za swe czyny oświadczając, iż zrozumiał teraz jak wielką szkodę wyrządził narodowi, Państwu, a przede wszystkim Kościołowi, którego jest kapłanem. Mówiąc o „Muracie” ks. Łosoś nazywa go stale bandytą, podkreślając szczególnie to określenie.

Wywołuje to rozgoryczenie zeznającego następnie samego „Murata”, człowieka o niskiej inteligencji, który przed wojną był podoficerem zawodowym. „Murat” powiedział: „Dlaczego ci sami ludzie, którzy przed rokiem zwracali się do mnie nazywając mnie dowódcą, dziś nie znajdują dla mnie

Wielkopolska zyskała nowe kadry strażaków

Spśród nielicznych punktów szkoleniowych kadr strażackich w Polsce ośrodek w Poznaniu jest najbardziej bogato wyposażony w sprzęt naukowy tak pod względem ilości jak przede wszystkim doboru i jakości. Kosztowało to niemało pracy i zachodu w wyniku którego już w kwietniu 1947 r. zorganizowano pierwszy kurs dla adeptów Ochotniczej Straży Pożarnej. Za nim następowały dalsze tak, że w całym roku 1947 odbyło się 11 kursów przy udziale 256 kandydatów. W roku 1948 przeprowadzono już 14 kursów z 467 kursistami a na rok 1949 przewidziano 17 kursów dla 720 uczestników.

Pierwszy w obecnym roku kurs zapoczątkowano 14 lutego a zakończono w dniu wczorajszym. Udział w nim wzięło 28 kursistów z terenu b. wojew. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej. Otrzymał on przeszkolenie w zakresie dowódców plutonu oraz rejonowych naczelników Ochotniczej Straży Pożarnej. Wykłady obejmowały 15 przedmiotów i to tak z teorii jak i praktyki. O fachowym i dobrym przeszkoleniu niech świadczy fakt, iż w wykładach kursisti zapoznali się obok wiadomości z życia współczesnego również z fizyką i chemią, jak również zapoznali się z zasadami ratownictwa sanitarnego. (H)

SZYBKIE, DOKŁADNE INFORMACJE



Z ŻYCIA SPORTOWEGO PODAJE PRZEGLĄD SPORTOWY

ukazuje się w poniedziałek i czwartek

Teraz — na samą myśl o tym rozwiewał się jego przynębiony nastrój — teraz, los jego przestał być tragicznym losem jednostki. Całe jego życie, wszystkie jego przyszłe losy, stanowiły część tajemnego nurtu, który przepływał przez życie Ameryki. Nurtu tak głębokiego, tak potężnego, że, kto wie, czy pewnego dnia nie wyniesie go on na takie wyżyny, że nawet ci arystokraci z Klubu Ziemi będą musieli składać hołdy?

Było to zrzadzenie losu, które na zawsze zamkło okres jego „niedoli Hioba”. Niekiedy wydawało mu się nawet, że cały ten ciężki, niepomniernie ciężki okres jego przeszłości był właściwie mistycznym okresem przygotowań do triumfu, jaki miał go spotkać w przyszłości. Uwolnić jego duszę ze słabości, zahartować ją na stal, oczyścić ją poprzez doznane cierpienia — dla owych dni, które miały nadejść, dla ideałów, które nosił teraz w sobie...

Jakże tu nie odczuwać głębokiego wzruszenia, patrząc na rzeczy z tego punktu widzenia? Z uśmiechem zbierał się więc teraz do obiadu. Wydłubywał łyżką soczysty miąższ z grapefruita, zastanawiając się, jak to zawsze czynił ilekroć go spożywał, nad tym, że są tacy niemądry ludzie, którzy sami psują sobie żołądki, dodając do grapefruita cukier. Trzeba było tylko lekkiego przyzwyczajenia woli by przyzwyczać się do spożywania tego owocu takim, jakim go natura stworzyła. A czy wielu spośród jego przyjaciół poszło za jego radą, gdy im to zalecał? Oczywiście była to drobnostka, ale nie mógł oprzeć się, aby nie nadać jej specjalnego

swym oddziale „rządy silnej ręki”, wydając oświadczenie o wykonaniu poszczególnych napadów i morderstw. Szef sztabu bandy „Murata” Jan Szymański potwierdza, iż „Murat” groził swym podwładnym śmiercią za wyjście z podziemia. Świadek zacytował kilka znanych mu wypadków, kiedy groźba ta została wprowadzona w czyn.

Terror, dzięki któremu Malolepszy trzymał w postrachu nawiedzane przez siebie tereny przedstawił następnym świadkowie, którzy potrącili swych najbliższych bądź bezpośrednio z ręki „Murata”, bądź też z rąk jego podwładnych, działających z wyraźnego rozkazu swego dowódcy.

Opieka lekarska bez ograniczeń

Z pełnym zadowoleniem witają pracujące rzesze uchwaloną na jednym z ostatnich plenarnych posiedzeń Sejmu zmianę niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych. Zmiana ta w swej najważniejszej części uwzględniła życiowe potrzeby najniezwyklejszych obywateli — ludzi potrzebujących fachowej pomocy lekarskiej w okresie długotrwałych lub przewlekłych chorób. Zlikwidowana została bolączka terminowego leczenia obywateli ubezpieczonych. Dotychczasowe przepisy umożliwiały światu pracy korzystanie z bezpłatnego leczenia najwyżej przez przeciąg 26 tygodni. Po tym okresie chory pracownik zmuszony był do pokrywania kosztów leczenia z własnej kieszeni, bądź pozostawiony był swojemu losowi. Nowe zarządzenie likwiduje wszystkie ograniczenia i pozwala korzystać ubezpieczonemu tak długo z bezpłatnej kuracji, jak długo wymaga tego stan jego zdrowia. To trzeba nazwać nowym, wielkim sukcesem rzesz pracujących. Udogodnienie takie nigdy jeszcze w Polsce nie obowiązywało.

Przedwojenne przepisy nosiły na sobie piętno kapitalistycznego pojmowania wielu zagadnień społecznych. Przepisy te są obecnie stopniowo zmieniane i dostosowywane do potrzeb świata pracy. Dawniej chory pracownik korzystał z dobrodziejstwa opieki lekarskiej tylko do określonego czasu, to znaczy do granicy opłacalności lecznictwa. Jeśli po tym terminie ubezpieczony nie wrócił do zdrowia i pracy — rezygnowano z niego jako z siły roboczej i odmawiano dalszej pomocy. Zło tego przepisu polegało m. in. i na tym, że bardzo często tracono doskonałego fachowca tylko dlatego, że nie umożliwiono mu do końca wyleczyć chorego organizmu. Iluż to ludzi będąc prawie rekonwalescentami umierało wskutek przedwczesnego przerwania leczenia. Dzisiaj państwo w żadnym wypadku nie rezygnuje z chorego pracownika i nie szczędzi kosztów, by go do zdrowia przywrócić. Taka gruntownie o zdrowiona jednostka może przecież oddać państwu dalsze ogromne usługi.

Znowelizowanie ustawy o ubezpieczeniach społecznych wprowadza do życia społecznego głęboki czynnik humanitarny, nieznan w kapitalistycznych krajach i daje człowiekowi pracy poza konkretnymi świadczeniami w czasie trwania choroby — niczym nie zachwianą pewność w okresie zdrowia, że w każdym, nawet najcięższym wypadku państwo nie dopuści do pozabawienia go lekarza i lekarstw. Nikt takiego człowieka nie usunie ze szpitala czy sanatorium tak długo, jak długo będzie tego wymagał jego stan zdrowia. Dla człowieka pracy odpada

teraz raz na zawsze troska o zdobywanie środków na własne leczenie.

W końcu zaznaczyć tu trzeba, że roztoczenie nieograniczonej opieki lekarskiej nad ludźmi pracy jeszcze w okresie nie zakończony odbudowy kraju, w okresie rozległych potrzeb i wprowadzania poważnych oszczędności w naszym aparacie produkcyjnym i administracyjnym — świadczy, że w Polsce Ludowej Rząd nie stosuje oszczędności wszędzie tam, gdzie chodzi o rzeczywiste i niewątpliwie dobro obywateli. Na podniesienie stanu zdrowotnego szeroki mas przeznaczają się coraz wyższe kwoty, organizując nie tylko coraz gęstsza sieć ośrodków leczniczych i szkoląc coraz liczniejszy personel lekarsko-pielegniarski — lecz również roztaczając coraz pełniejszą opiekę. Z biegiem czasu i w miarę zblizniania się naszych ran wojennych oraz zaspokajania najistotniejszych potrzeb gospodarczych opieka ta obejmować będzie coraz szersze kręgi.

Dwie drogi



Wszystko w trzech dniach

i szerszego znaczenia. Jednakże w życiu amerykańskim było coś, co czyniło ludzi niedołęganymi. — Anno! — zawołał do służącej, która była w kuchni — możesz mi podać moje kotlety!... Anna, niechlujna jak zwykle, weszła do pokoju, niosąc tacę. Była to nadmiernie wybujała siedemnastoletnia dziewczyna, o tak cienkich nogach, że wydawały się po prostu śmieszne w zestawieniu z rozrosłym, napeczniałym kadłubem. Kellog wziął ją do posług domowych, licząc się jedynie z tym, że jej matka była prawie w ciągu dwudziestu lat gospodynią w jego domu. Obecnie niezdolna już do pracy, uprosiła go by przyjął do służby jej córkę. Właściwie z góry chciał odmówić, gdyż wystarczyło spojrzeć na tę dziewczynę, by zrozumieć, że absolutnie nie nadaje się do domowej pracy — ale jakoś nie miał serca tego zrobić. Teraz, kiedy Anna była od tygodnia w jego domu, pragnął jak najbardziej znaleźć jakiś sposób by załatwić przyzwyczajenie te sprawę i raczej wyznaczyć matce jakąś nieznaczającą rentę — byle pozbyć się Anny. — Zawołał mnie pan, jak pan będzie chciał

herbatę — powiedziała Anna. — Ależ Anno! — zawołał zirytowany, rzuciwszy okiem na talerz — przecież to nie są cielece kotlety!... — A czy pan chciał mieć cielece? — zapytała, westchnawszy nad swym kolejnym, jednym więcej, zaniechaniem. — Do licha! Przecież wyraźnie powiedziałem. Był wściekły. Miał zamiar zjeść lekkostrawny obiad, wiedząc, że ma dziś przed sobą pewne ważne zebranie. Chciał mieć cielece kotlety, gdyż są strawniejsze, Nic ciężkiego. A teraz co? Będzie musiał znów jeść grzanki albo sadzone jajka. — Czy nie potrafisz nawet zrozumieć tego, co się do ciebie mówi? — Pan powiedział „kotlety”. Więc myślałam, że to mają być wieprzowe. Są tańsze. — Przecież od pierwszego dnia, kiedy tu nastąpiłaś powiedziałam ci, wyraźnie, że nigdy nie jem smażonego mięsa... Powiedziałam, czy nie? — Zapomniałam — mamrotała dziewczyna, stojąc cała w pasach, z wyrazem winy na twa-

Sprawa Skandynawii

Wypowiedzi naszych przedstawicieli na sesjach ONZ, liczne wystąpienia na forum międzynarodowym, wreszcie wszelkie poczynania w dziedzinie polityki zagranicznej, a pośrednio i polityki wewnętrznej jasno wskazują że rząd Rzeczypospolitej zgodnie z wolą całego narodu zajmuje zdecydowane pozycje pokojowe i usilnie walczy o pokój. Bacznie obserwujemy intrygi imperialistów na całym świecie, z natury rzeczy jednak z szczególną uwagą śledzimy bieg wypadków w krajach sąsiednich.

Narada przedstawicieli dyplomatycznych Polski w Skandynawii przeprowadzona pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, poświęcona była właśnie sytuacji w Skandynawii.

Jak wiadomo, północne kraje europejskie stały się ostatnio obiektem wzmoczonej ofensywy dep. stanu. USA usiłują wciągnąć Norwegię, Szwecję i Danię do paktu atlantyckiego, którego agresywny charakter dobitnie zdemaskowała ostatnia deklaracja radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Plany amerykańskie w stosunku do Skandynawii są całkowicie sprzeczne z kartą ONZ. Nie mają one na celu umocnienia i pogłębienia współpracy międzynarodowej, przeciwnie — dążą do rozbi-

cia świata na dwa przeciwstawne obozy. Z naszymi sąsiadami znad basenu bałtyckiego łączą nas liczne więzy. W Norwegii w ostatniej wojnie żołnierze polscy przelewali krew, walcząc przeciw hitlerowskiemu agresorowi. Z Szwecją prowadzimy rozległy handel, który ma duże znaczenie dla życia gospodarczego obydwu krajów. Z Danią jak i z poprzednim wymienionymi państwami związani jesteśmy tradycyjną przyjaźnią. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą że presja amerykańska wywierana na Skandynawię niepokoi nas.

Zdaniem opinii polskiej podział świata na dwa wrogie obozy nie przyczynia się do utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków, wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Podobnie zresztą oceniają sytuację i narody Szwecji, Norwegii oraz Danii. Mnożące się demonstracje, wypowiedzi i wiece przeciwko przystąpieniu do paktu atlantyckiego dobitnie świadczą, że nie jest wolą ludów skandynawskich podporządkowanie się awanturniczej polityce Ameryki.

Te wszystkie wystąpienia na rzecz polityki pokoju i postępu witamy z sympatią, głęboko wierząc, że o współżyciu narodów zadecydują nie intrygi polityczne, a wola szerokich rzesz społeczeństwa. efb

Organizacja wycieczek na Targi w rękach „ORBISU”

Na zlecenie Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich PBP „Orbis” objęło obsługę przyjezdnych z całego kraju i zagranicy na MTP. „Orbis” zorganizuje przez wszystkie swoje oddzia-

ły tanie wycieczki dla świata pracy i młodzieży.

Do dyspozycji „Orbisu” oddane zostało 200 pokoi w hotelach poznańskich i 1000 miejsc w Hotelu Turystycznym „Gospoda Targowa” oraz kwatery zbiorowe. Celem zapewnienia wygodnych kwater lub miejsc w hotelach należy zgłaszać wyjazd na MTP do najbliższej placówki „Orbisu” przynajmniej na tydzień naprzód.

Również i część kart uczestnictwa, uprawniających do zniżek kolejowych oraz biletów wstępu na Międzynarodowe Targi Poznańskie będzie także do nabycia we wszystkich placówkach „Orbisu”, który zapewni swym klientom dobre wyżywienie w restauracjach poznańskich i popularnych stołówkach systemem karnetowym.

Przydziałem pokoi umeblowanych w mieście dysponować będzie Biuro Kwaterunkowe MTP w Poznaniu ul. Marsz. Rokossowskiego 14 (dawn. M. Focha).

„Orbis” projektuje również, niezależnie od pociągów nadzwyczajnych wprowadzonych na czas Targów Poznańskich przez Ministerstwo Komunikacji, zorganizowanie z większych miast Polski kilkunastu pociągów popularnych co najmniej dwa razy w tygodniu na Międzynarodowe Targi do Poznania.

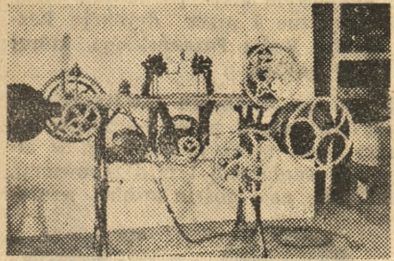
500 statek w Gdańsku

GDĄŃSK (PAP). W dniu 1 marca br. wszedł do portu gdańskiego 500 statek w tym roku. Był nim szwedzki S/S „Dorothea”.

25 rzy. — Ja myślę, że ja się do tej pracy nie nadaje, proszę pana — dodała po chwili z taką siłą postanowienia, która go zastanowiła. — Nie nadajesz się? Więc dlaczego podjęłaś się? — Zgodziłam się tylko dlatego, że matka mnie namówiła. Ja wolę pracować w fabryce!... Gniew opuścił Kelloga, a jego mózg zaczął pracować szybko i podstępnie. — Moje dziecko — odezwał się miękko — jesteś pewna, że wolisz pracować w fabryce? — Tak. — Ale dlaczego moje dziecko? — Dlatego, że będę miała sporo wolnego czasu dla siebie. Jak się jest służącą, to się nigdy nie ma chwili wolnej... — Chcesz chodzić na tańce, co? — I do kina! — Widzisz moje dziecko... eh... gdybym mógł znaleźć dla ciebie pracę w fabryce. — Ale ja mogę w każdej chwili dostać robotę w fabryce — przerwała mu Anna. — Mój przyjaciel... nie... mój znajomy, bo on jest starszy ode mnie... powiedział, że może mi w każdej chwili dać robotę... Jest inspektorem u Packarda... — Więc dlaczego nie bierzesz tej pracy? — Bo mi mama nie pozwala. Ona powiada, że praca w fabryce, to nie dla przyzwyczajonej panienki... — Miał to dziewczęta pracuje w fabrykach? — Powiedziałam to samo mamie, ale powiada, że nie... (Ciąg dalszy nastąpi)

Kaliski wynalazca

Pracownik Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Kaliszu elektryk i konstruktor p. Zygmunt Grobelny, skonstruował specjalną maszynę do izolowania drutu. „Słabą stroną” wynalazcy-konstruktor jest, że musi on kombinować, majstrować, myśleć o usprawnieniu pracy. Bez tego nie mógłby po prostu zyci Wynikiem tego „pomysłunka” jest na razie niżej przedstawiona na zdjęciu maszyna. Piszemy „na razie”, gdyż nie wątpimy,



Maszyna do izolowania drutu niezbędna przy naprawie motorów elektrycznych — konstrukcji Zygmunta Grobelnego, pracownika Wielkopolskich Zakł. Przem. Drzew. nr 3 w Kaliszu.

iz robotnik-wynalazca będzie dalej myślał po pracy nad innymi udoskonaleniami.

Miczurinowskie odmiany w sadach kórnickich

Na artykuł „O nowe drogi naszego sadownictwa”, umieszczony w 56 numerze „Głosu Wielkopolskiego” otrzymaliśmy wyjaśnienie p. dr. Stefana Białoboka z Kórnik:

W Zakładach Badania Drzew i Lasu Fundacji Zakłady Kórnickie znajduje się sad pomologiczny, uznany jako Centralny Ośrodek Badań Pomologicznych w Polsce. Jest to jeden z większych sadów pomologicznych w Europie, obejmuje bowiem 2300 drzew i krzewów owocowych. Prowadzone są tu obserwacje aklimatyzacyjne i prace ściśle naukowe, dotyczące odmian krajowych i obcych.

W sadzie pomologicznym w Kórniku posiadamy kilkadziesiąt odmian, pochodzących ze Związku Radzieckiego oraz odmiany drzew owocowych, wyhodowanych przez Michurina. Obecnie kończymy opracowanie wyników obserwacji nad przystosowaniem do naszego klimatu wymienionych wyżej odmian. Prowadzimy również selekcję podkładek pod drzewa owcowe, odpornych na niskie temperatury.

Po wstępnej selekcji wybraliśmy szereg odmian drzew owocowych ze szczególnym uwzględnieniem odmian miczurinowskich, które umieściliśmy w naszym katalogu handlowym dla szerszego rozpowszechnienia. Drzewka tych odmian, jak również zrazy, można otrzymać w naszych Zakładach.

Dr Stefan Białobok

Zamiast oszczędności — rozrzutność

Skazanie administratorów majątków państwowych

W sierpniu 1947 r. Jan Zychliński, administrator zespołowy Państwowych Nieruchomości Ziemi w Karolewie, pow. Gostyń, zwołał zebranie wszystkich podległych sobie administratorów majątków państwowych i polecił im zorganizowanie dożynek, podając że przyznano na ten cel po 300 złotych na pracownika.

Suma ta wydała się niektórym za małą i dlatego Zychliński polecił administratorom zdobyć fundusze we własnym zakresie.

Koszta zorganizowanych dożynek okazały się o wiele wyższe niż po 300 zł na pracownika i administratorzy ci chcąc pokryć niedobór, sprzedali pewne ilości zboża na ten cel, narażając tym samym Skarb Państwa na poważne szkody.

Sprawę nadużyć skierowano na drogę sądową w wyniku czego na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji w Jarocinie w dniu 24 lutego br. zasiadli obok Zychlińskiego, administratorzy Stanisław Wilski z Cielmic, Bronisław Szczepański z Trzeczianowa, Franciszek Niedbał z Godurowa, Alfons Bartkowiak z Koszkowa i Edward Rzepa z Bielaw Szelejewskich.

Sąd skazał Zychlińskiego za przekroczenie swych uprawnień i zezwolenie na sprzedaż zboża państwowego na dożywki na jeden rok więzienia, a resztę administratorów po sześć miesięcy więzienia.

Wszystkim skazanym zawieszono wykonanie kary na dwa lata. (md)

Fryzjerzy z Ostrowa i Kępna udoskonalają się w swym zawodzie

Cech Fryzjerów obchodził w dniu 27 ub. m. uroczystość otwarcia klasy zawodowej przy Średniej Szkole Doświadczalnej. Uroczystość była połączona z konkursem wykonania nowoczesnych fryzur, strzyżenia włosów i wystawą prac. W zawodach brali udział uczniowie fryzjerscy z Ostrowa, Kępna i Ostrzeszowa. Otwarcia dokonał starszy Cechu p. Bartoszewski w obecności wiceprezesa Izby Rzemieślniczej p. Trawińskiego i wielu gości. Do konkursu stanęło 27 zawodników.

Nagrody za wykonanie fryzury wodnej otrzymały: pp. Aniela Bogusławska, Stan. Wybieralska, Irena Tyczyńska, M. Łukowiakówna, Teresa Podymianka (Kępno), Teresa Walczakówna. Nagrodę za wyk. fryzury żelazkowej otrzymały: pp. Maria Łukowiakówna, Aniela Bogusławska, Janka Florczakówna (Kępno), Stanisława Wybieralska. Nagrody w zakresie strzyżenia włosów otrzymali: pp. Szczepan Rychlak (Ostrzeszów), Sylwester Pośpiech

(Kępno) i Stefan Burchard. W zakresie prac włosowych dyplomy otrzymali: pp. Janka Florczakówna, Zofia Stürzenbecher, Sylwester Pośpiech. Nagrody i dyplomy zostały wręczone uczestnikom konkursu przez dyr. szkoły p. Kozbiała.

Cech Fryzjerski pod kierunkiem p. Bartoszewskiego przyczynił się poprzez wystawę i konkurs do udoskonalenia swego zawodu, a szczególnie pobudził młodzież, zatrudnioną w tym rzemiośle, do współzawodnictwa pracy. (md)

Kępno na pomoc zimową

Zbiórka uliczna młodzieży z bursy w ostatnią niedzielę przyniosła pokazałą sumę 13 213 zł, która została przeznaczona na pomoc zimową dla biednej młodzieży. Zebraną przez społeczeństwo kępińskie kwotę przekazano do Woj. Zarządu Tow. Burs i Stypend. (Dzin)

Nowe władze PZPR w Wolsztynie

Przy udziale przeszło 300 członków odbyła się w Wolsztynie konferencja PZPR, której przewodniczył p. Borowczak. Referat, który wygłosił p. Szkaradek, poruszył zagadnienia programu Kongresu Zjednoczeniowego, wykonanie 6-letniego planu oraz sytuację polityczną na arenie międzynarodowej. Sekretarz Piskorz w swoim sprawozdaniu poinformował zebranych, że Koło miejskie liczy 458 członków, w tym 40 kobiet. Miasto posiada razem 19 kół, w tym 11 fabrycznych. Dalej sekretarz stwierdził potrzebę zreorganizowania MRN oraz niedostateczny rozwój ZMP, wskutek braku świetlicy.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zwrócono uwagę na konieczność zwiększenia aktywności w pracy partyjnej, wciągnięcia do niej kobiet oraz otoczenia opieką ZMP i SP.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Komitetu Miejskiego, w skład którego weszli: Wojtkowiak, Zboralski, Żurek, Malkiewicz, Wiśniewski, Rabciga, Piskorz, Pawelkiewicz i Mu-

rawska. Sekretarzem został wybrany p. Piskorz. Konferencja zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”. (trz)

Fiedler był w Kępnie

Znany z licznych książek podróżniczych Arkady Fiedler odwiedził w dniu 25 lutego br. Kępno. Przy wielkim zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa, w przepelnionej sali pisarz mówił o bogactwie flory i fauny, o wielkich sukcesach naszych marynarzy i lotników. Toteż młodym i starym przypadło do gustu i został obdarowany wiankami kwiatów przez młodzież miejscowego Liceum.

Wypada podkreślić, że udział w wieczorze autorskim wzięła prócz całej młodzieży szkół średnich i zawodowych — także młodzież z okolicznych szkół powszechnych, kursu analfabety z Osin oraz młodzież Gimnazjum i Liceum z powiatu wieluńskiego (województwa łódzkiego). (Dzin)

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, telefon 422. „Swierszcz za kominem”. Państwowy Teatr Polski w Poznaniu pod dyr. Wilama Horzycy odegra w przyszłą niedzielę, dnia 6 marca br. o godz. 20 w sali Teatru Miejskiego komedie w 4 aktach według Karola Dickensa w adaptacji scenicznej Stefana Drewicza pt. „Swierszcz za kominem”. Udział biorą artyści: Danuta Bleicherówna, Ludwik Benoit, Władysław Dewoyno, Jadwiga Hodorska, Włodzimierz Kaniowski, Ignacy Łuczak, Stanisław Mroczkowski, Jadwiga Sachnowska, Krystyna Skuszanka i Maria Zbyszewska.

31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej uczcił Ostrow bardzo uroczystie. W ub. sobotę w godzinach wieczornych przedzieli ulicami miasta pochód organizacji społecznych, politycznych i związków zawodowych z orkiestrą wojskową na czele. Po pochodzie odbyła się w sali Teatru Miejskiego piękna z bogatym programem akademii, na którą złożyły się: przemówienie sędziego Zdanowicza i referat o powstaniu Armii Czerwonej kpt. Kopecia. O roli kobiety w partyzancie mówiła p. Marciniakówna. W części artystycznej wygłoszone zostały deklamacje oraz wystąpił chór Liceum Miejskiego. Udział społeczeństwa liczny.

Trzeba budować szkoły. W związku z likwidacją kilku szkół o jednym nauczycielu i podnoszeniu stopnia organizacyjnego szeregu szkół zaistniała na terenie powiatu konieczność rozbudowy kilku budynków szkolnych i budowy nowych gmachów. Jak nas informuje Inspektorat Szkolny, od 1 września br. mają być zlikwidowane szkoły o jednym nauczycielu w następujących miejscowościach: w Gutowie, Gorzycach Małych, Boguławowie, Nadstawkach, Rabczyńcu i Wierzbnie. Wymienione rejony szkolne zostaną złączone z sąsiednimi. W tej chwili przygotowuje się również dane do planu 6-letniego, w okresie którego będą rozbudowane dotychczas istniejące budynki lub budowane nowe szkoły, a mianowicie w Sośnicach, Daniszynie, Gorzycach Wielkich, Radiowie, Raszkowie, Ołoboku, Sieroszewicach, Wielosiu, Zamościu, Kaliszkowicach, Strzyżewie Południowym, Dębicy, Wysocku Wielkim, Janówce Przygodzkiej i Bogdaju. Ze względu na konieczność upowszechnienia oświaty i udostępnienia szerokim rzeszom młodzieży z warstw najniższych szkół siedmioklasowych będzie pozytywne ustosunkowanie się mieszkańców wsi i samorządów terytorialnych do akcji budowy i rozbudowy szkół czynnym wysoce obywatelskim.

Z życia Kół Gospodyń Wiejskich. Na terenie powiatu pracuje już 28 Kół Gospodyń Wiejskich. Rozwijają one ożywioną działalność w organizowaniu kursów kroju i szycia dla kobiet. Takie kursy istnieją w Biskupicach Zabarycznych, Strzyżewie i Moszczance. Trwają one po 6 tygodni. Pierwsze dwa kursy prowadzą instruktorki z Poznania, a trzeci w Moszczance Liga Kobiet, która zorganizowała również 4-tygodniowy kurs kroju i szycia w Ostrowie.

Oświetlenie klatek schodowych zgodnie z przepisami sanitarno-porządkowymi należy do obowiązków właścicieli domów. Zaniedbania pod tym względem mogą spowodować nieszczęśliwe wypadki, których konsekwencje będzie ponosił właściciel nieruchomości. Przypominamy więc o tym obywateli.

Związek Młodzieży Polskiej rośnie i rozwija swoją działalność. Ostatnia została zorganizowana Kola Z. M. P. w Daniszynie, Gorzycach Wielkich, Łąkocinach i Zacharzewie. (md)

Głośnie w Lutogniewie

Gromada Lutogniew, leżąca w odległości 5 km od Krotoszyna, została całkowicie radiofonizowana. W ostatnią niedzielę odbyło się uroczyste oddanie do użytku urządzenia radiofonicznego w szkole, przedszkolu i w Domu Ludowym w Lutogniewie. Otwarcia sieci radiowej dokonał soltys gromady p. Kaczmarek, dziękując społeczeństwu, kierownikowi i pracownikom radiowej oraz przewodniczącemu PRN p. Wacławowi Bączkowskiemu za pomoc przy radiofonizowaniu wsi. (fk)

KRONIKA

MARZEC

Sobota | Słońce wsch.: g. 6.31
Jama od Krzyża | zachodzi: g. 17.38
Pąkostawa | Księżyc wsch.: g. 8.08
 | zachodzi: g. —

POZNAŃ

TEATR

Wielki: dziś o godz. 19 — „Madame Butterfly” — Puccini'ego.
Polski: dziś o godz. 19 — „Major Barbara” — B. Shaw'a.
Nowy: dziś o godz. 19.30 — „Król Ryszard III” — Szekspira.
Komedia Muzyczna: dziś o godz. 20 — „Osma żona Sinobrodęgo” A. Savoir'a.
Aktora i Lalki: dziś o godz. 19 — „Nadzieja” H. Heijermanna'sa.
Kameralny (ochotniczy zespół TPZ): dziś o godz. 18 — „Gra serc” St. Kle-drzyńskiego.

KINA

Apollo — „Skarb” o godz. 16, 18, i 20;
Baltyk — „Trzeci szturm” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Gasnący płomień” o godz. 13, 15.30, 18; Rialto — „Siostra lokaja” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Młodość Tomasa Edisona” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 9 — o godz. 10, 11, 12 i 13.

BOJANOWO

Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej. Ostatnio pod przewodnictwem p. Floriana Małyszczka odbyło się posiedzenie MRN w Bojanowie, na którym dokonano wyboru podkomisji oświaty rolniczej. W skład jej weszli pp.: prof. Lucjan Kryszkiewicz, Władysław Dudziak i Henryk Michalski. Radą zatwierdzili następnie sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za 1948 rok. (wt)

Będą ogródki działkowe w Bojanowie

Ostatnio odbyło się w Bojanowie walne zebranie Tow. Ogródków Działkowych. Według sprawozdania Urząd Planowania Przestrzennego przyznał towarzystwu parcelę poniemiecką za mleczarnią. Teren ten będzie opłotowany, na co Urząd Wojewódzki przyznał subwencję w wysokości 200 000 zł, a Zarząd Miejski w Bojanowie 50 000 zł. Koszt działki uchwalono na 800 zł plus 240 zł składki rocznej.

Po sprawozdaniach dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Franciszek Frąckowiak, zastępca Franciszek Jakubiak, sekretarz Stanisław Drożdż, skarbnik Władysław Pawłowski, gospodarz Jan Kleiber. Do towarzystwa zapisało się 46 członków. (wt)

Kronika krotoszyńska

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali kina „Polonia” w Krotoszynie przy al. Powstańców Wlkp. pierwszy zjazd delegatów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powiatu krotoszyńskiego. Uczestnicy zjazdu zapoznają się z działalnością TPPR i ustalają plan pracy na przyszłość oraz wybiorą nowe władze powiatowe.

W powiecie krotoszyńskim istnieje dotąd 70 Kół TPPR, grupujących ponad 6000 członków w tym: 7 kół szkolnych, 33 wiejskich, 19 robotniczych i 11 inteligencji pracującej. (fk)

Księgowych i kontystów

doświadczonych z dokładną znajomością księgowości przemysłowej przyjmą zaraz Poznańskie Zjednoczone Fabryki Cukrów i Czekolady, Poznań, św. Wawrzyńca 11 (Goplana). Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw. 3a-38

Księgowi-bilansiści

(system przebitkowy) potrzebni natychmiast. Oferły należy kierować Głos Wielkop. nr 3a-44

Poważne przedsiębiorstwo państwowe poszukuje:

1. Szefa działu finansowo-administracyjnego
 2. Kierownika finansowego
 3. Księgowego oraz z branży materiałów budowlanych
 4. Szefa działu sprzedaży szklanej
 5. Kierownika oddziału analizy rynku.
- Oferły z życiorysem: „Głos Wielkopolski” pod nr 3a-40.

INŻYNIER lub doświadczony TECHNIK

z praktyką warsztatową potrzebny jako szef działu sprzętu. Zgłaszać się: Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych w Poznaniu, ul. Skarbowska 9. 3a-29

Wydawca Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań, ul. Działoszyńskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, i pkr Tel 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V 4499
Administracja (pronomorata): Poznań, ul. Marszałka Rokossowskiego 16, tel. 69-72, Konto PKO Poznań V 4499

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery włosów, Słowackiego 34 m. 4, tel. 94-34, od 10-13 i 15-17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 3a-13

Wolne posady

Rutynowa specjalistka maszynowego podnoszenia oczek zatrudnimy. Wysokie wynagrodzenie. „Renova”, Pasaż Apollo. p1718

Starsza, samotna, do małego domu zaraz potrzebna. Starożyńska, ul. Bystra 20a m. 2. 4006

Pomoc domowa z gotowaniem. Zgłoszenia: Kilińskiego 9 m. 18, od godz. 16. k273

Dejarz samotny potrzebny zaraz na wieksze gospodarstwo, zarazem do obrządku świni. Pensja mies. 8.000 zł i premia. Oferły Głos Wielkopolski nr 3989.

Pomoc domowa z poleceniami. Szamarzewskiego 14 m. 12. 3691

Uczeń piekarski może się zgłosić. Piekarnia, Lipowczyk, Poznań, ul. Mylna 1. 3988

Szuka posady

Przyjmie pracę w księgowości, kalkulacji lub statystyce. Of. Głos Wlkp. nr 3986.

Przyjmie pracę jako dochodząca z gotowaniem. Tęczowa 36 m. 1. 3970

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowców 2a. 3516

Księgowości kursy wieczorowe Handlowe kursy półroczne ROZPOCZYNAJMY Kursy Handlowe Smólskiego Poznań, Wawrzyńska 33, tel. 48-47. p1763

Koedukacyjne kursy maszynopisania — Ratajczaka 36, tel. 504-70. Dla zamiejscowych listownie. p1867

Kursy pisania na maszynie Ślepa metoda, wszystkim palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne p1822

Kursy Handlowo-Administracyjne otwierają 10 marca trzy miesięczny kurs księgowości dla początkujących. Zapisy: Sekretariat, Potockiej 16 (k. Zarząd), godz. 17-19. p1874

Sprzedaje

Sprzedam tanio używane, dobrym stanie, kresla, stoły, maszynkę gazową, lodówkę gazową, piec stałopalny. Informacje: Masztalarska 7 m. 8. 3981

Stanisława Staszakowa

Dnia 1 marca 1949 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa siostra, ciocia, szwagierka i stryjenna, śp. z Jazdówskich

Przeżywszy lat 80.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pograżeni rodzina

Poznań, ul. Wysoka 19 4017

Mebel różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 3a9

Obrabiarki do metalu i drewna, artykuły techniczne sprzedaje, kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p1705

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz Ratajczaka 7, Tel. 36-31. 9988

Sztandary

Paramenta kościelne wykonuje i reperuje ST. JAKUBCZAK Poznań, ul. Szwarzarska 19, tel. 98-72 - 1950

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje — kupno, Komis „Lamus”. Sieroca 5/6. p1860

Materace wyściełane, żółka metalowe wykonuje Rekor „da”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1750

Lokomobile, m'ocarnie parową, stan pierwszorzędny, sprzedam. Smogorzewska, Gniewkowo, ul. Piasta 7. 2a-270

Arytmometr ręczny na 4 działy wielomiejscowy. Adres wskaże PAR Ratajczaka 7 — pod 2,678. p1707

Dnia 2 marca 1949 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukończona matka, babcia, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, śp. z Jazdówskich

Wanda Sobkowska

Przeżywszy lat 49.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę, 7 bm., o godz. 9 w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców przy ul. Dąbrówki.
W ciężkim smutku pograżeni mąż, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Zupańskiego 2a m. 19 4016

Kupna

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gaikowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 3a9

Maszyny do liczenia kupuje „Potoma”, Poznań, Szkołna 11. p1727

Com srebrny kupujemy. Laboratorium Chemiczne Libelta 11. p1675

Gospodarstwo do 50 morgów, dobra ziemia, zabudowanie maszynowe, żywy i martwy inwentarz, natychmiast kupię. Zgłoszenia: PAR Poznań Ratajczaka 7 — „Gospodarstwo”. p1648

Konie na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p1751

Par: Ję — Wilę — Domek — Gospodarstwo — Kamieniec kupię. Cena obojętna. Oferły Głos Wlkp. nr 3759.

Miynke do maku na prąd kupie. Łączkowski, Poznańska 43. 3939

Konie na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p1752

Kupię barak od 3-6 ubikacji. Informacje: Przybylski, Połznań, Szewska 20, skąd mebl 3733

Kupię kamienicę do 5.000.000. Gruszczyński Wawrzyńska 22 tel. 13-26. 3637

Opony 400x15 kupie. Łączkowski, Poznańska 43. 3940

Kupie szafę do rzeczy, dywan, oraz kilim na ścianę, Telefon 65-20. p1897

Zamiana

Mieszkanie pokoi z kuchnią w Poznaniu zamieniam na jeden duży lub 2 pokoje z kuchnią w Żabikowie. Zgłoszenia: Poznań, Rynek Wilecki 67 m. 1. 3984

Wolne lokale

Garaze do wynajęcia. Długa 3 m. 2. Administracja. p1866

Szuka lokalu

2 pokoje na biura w centrum miasta poszukuje poważne przedsiębiorstwo Czynsz obojętny. Of. Głos Wlkp. nr 3679

Spokojny poważny pan (państwa wola) poszukuje pokoju. Zgłoszenia: PZPO II, ul. Sikorskiego 3-4. Sekretariat. 3969

Puszczkowo 1-2 pokoje kuchnia, parter pust lub umebliowane zaraz na czas do 1. 6. Tel. 20-76. p1873

Dzierżaw

Oddam probostwo, 104 ha, w mogileńskich, z powodu przejęcia własności. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 26-158.

Zguby

Zgubiono legitymację U. P. — Oleg Józefowicz, Poznań. 3808

Zgubiono książeczkę wojskową, zameldowanie milicyjne — Wacław Nowak, Pamiętowa 7 k271

Zgubiono 2 bm. zegarek owałny — odcinek Polna — Rynek Jeżycki. Zwrot wynagrodzenia, Dąbrowskiego 96 skład części samochodowych. 3998

Zgubiono zaświadczenie RKU miasto Poznań, Tadeusz Kaczmarski 11. 3993

Zgubiono 28. 2 tramwaju 4 portfel z dokumentami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kazimiera Leśniak, Chociszewskiego 25. 3964

Zgubiono bransoletkę złotą poniedziałek. Uczciwego znalazcę proszę odcisnąć za wynagrodzeniem PAR Ratajczaka 7, dla „3,62”. p1919

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp.

Leonarda Szymańskiego

odprawiona zostanie za spój Jego duszy msza św. w sobotę, 5 bm., o godz. 8 w kościele Ojców Karmelitów (dawniej garnizonowy), o czym zawiadamia

żona z dziećmi

4002

Cegły na przekąskę

W murzyńskim mieście zapanował popłoch. Wielki budynek, zbudowany na silnym fundamencie zawałił się bez żadnej przyczyny w pogodny dzień, to samo stało się z drugim, trzecim, dziesiątym. Jakaś tajemnicza siła burzyła wielkie gmachy i obracała w ruiny piękne miasto.

Jeszcze rano stał mój piękny dom — mówił jeden z właścicieli do otaczającej go gromady — i nagle w południe ściany rozszarpały się i patrzy — tu boleśnie zaszlochał — same gruzy. Czary czy co?

Z początku ludzi ogarnęło zdumienie, ale kiedy liczba zburzonych domów zaczęła szybko rosnąć w przerażeniu rzucili się do ucieczki za miasto, aby ratować życie.

Długie badania wykazały, że tajemniczymi niszczycielami kamieni i drewnianych domów były termity... małe zwierzątka o długości od 4—12 milimetrów.

Czy termity mogą zburzyć dom? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy bliżej zapoznać się z tajemniczymi buziaczkami, ich życiem i zwyczajami. Termity z których większość spędza swe życie w strefie podziemnej — przeważnie giną gdy zobaczą słońce i z tego względu żyją przeważnie pod ziemią. Pod ziemią ryją tunele, którymi udają się po „drewnianą żywność”, pod ziemią również budują swoje mieszkania i to wcale okazałych rozmiarów.

Dziedziczna ślepotą utrudnia im wykonanie tego zadania, ale jakiś dziwny instynkt wyrównuje tę ułomność i pozwala na wykonywanie rzeczy wprost fantastycznych. Wiedząc, że światło przynosi śmierć, termity żłobią swe kanały pod ziemią, w mieście pod tylnym, pod korą, lub w miąższu drzewa.

Wszystkie ich czynności odbywają się sprawnie, bo specjalna policja dobrze czuwa, aby w podziemnym państwie panował ład i porządek. Termity - żołnierze strzegą wylotów i bronią je przed nieprzyjaciółkami, a robotnicy skrzętnie zbierają żywność, przeważnie drzewo.

Ale, aby padały kamienie?..

Badania wykazały, że cegły zburzonych domów miały bardzo mało spoiwa a w niektórych miejscach nie miały go wcale. Zaprawa murarska była poręczona licznymi kanalikami o średnicy ołówka.

Patrząc uważnie uczeni zauważyli, że to termity pożarły całą zaprawę murarską, one wyżłobiły pod tylnym szlaki komunikacyjne, którymi transportowały żywność (spoiwo murów i cząstki drzewa) do podziemnych spiżarni, one były tymi zbrodniarzami, którzy obrabiali w perzynę całe miasto. Kanalików było dużo — setki tysięcy — bo termity ruszały na wyprawę w ogromnej ilości, aby wyniki były pomyślne. Pod atakiem gryzoni kanaliki w murze stawały się coraz to szersze, aż w końcu nadchodził moment, kiedy dom straciwszy oparcie rozsypywał się w gruzy.

Termity atakowały jednak najczęściej drzewo — smakołyk nie lada — i tym tłumaczyć należy, że waliły się przeważnie domy drewniane.

W okolicach podziemnych często wykolejały się pociągi, bo jak się później okazało, małutkie termity uprawiały sabotaż i obróciły w próchno pokłady kolejowe.

Dzielny generał Leclerk, który nie wiedział co to lęk i miał już tyle zwycięstw za sobą, przegrał wojnę z Anglikami w roku 1809, bo — jak powiada — termity spustoszyły magazyny i działa a co gorsze popuły cały proch.

Zmiany te następują bardzo szybko. Gospodarz, który wrócił do domu po kilku dniach mało nie umarł ze strachu. Krzesło na które usiadł zapadło się, stół pod ciężarem talerza rozsypał się w próchno a to samo stało się z domem, o który przypadkowo oparł się plecami. Małe gryzonie wywierciły podczas jego nieobecności w drzewie tyle kanałów, że nie tylko meble ale cały dom obróciły w próchno, walące się w zupełnie nieoczekiwanej chwili.

Zdarzyły się i takie wypadki, że termity pożarły obraz wiszący na ścianie wraz z ramą, ale szkło przykleiły do ściany swoją lepka wydzielina, jakby przeczuwając, że huk wywołany jego upadkiem może zbudzić właścicieli i tym samym przeskodzić im w kradzieży.

Odmian termitów jest około 1200—1500. Jedne z nich żyją w drzewie, które przecinają kanalikami, inne czepiają się gałęzi z taką siłą, że nawet najsilniejsze tornado nie jest w stanie ich oderwać, a jeżeli chce to uczynić człowiek, to musi je odrąbać wraz z gałęzią, do której się uczepiły. Wszystkie kanaliki schodzą się w jednym punkcie — mieszkaniu. Kształtem swoim przypominają ono górę, posiadającą u podstawy 30 kroków obwodu i wysokość 3—4 metrów. W niektórych miejscowościach Australii gniazda te zajmują obszar 2 km kwadratowych i składają się z kilku pięter, z których każde mogłoby stanowić dobre mieszkanie dla człowieka.

Budynek ten jest zbudowany tak silnie, że wytrzymałby uderzenie padającego z łoskotem drzewa, lub ucisk zwierzęcia, wchodzącego na kopiec w poszukiwaniu trawy. Trwałość tę zawdzięcza budulec wilgoci, ale skąd ją posiadają termity w kraju gdzie panuje przez

8 miesięcy susza — to nowa zagadka. Prawdopodobnie posiadają one zdolność łączenia tlenu powietrza z wodorem, zawartym w pokarmie, bo inaczej tego zjawiska wytłumaczyć nie można. Ogromna budowla dzieli się na szereg pokoi, wspartych na filarach, z których najwspanialszą jest komnata królowej. Pokój ten posiada gładką posadzkę, co znowu wzbudza zaniepokojenie, bo przecież budujący ją murarze są ślepi.

Ten skrót to tylko drobny wycinek z tajemnic podziemnego państwa.

Piękne są baśnie Andersena, opisujące zdarzenia z 1001 nocy, ale rzeczywistość badana przez niedowierzające miedrca szkiełko i oko pokazuje wydarzenia bardziej zdumiewające. Oto i w życiu codziennym mrówki sadzą kalarepę, zwierzęta się bawią, a maleńkie termity potrafią przewracać lokomotywy - smoki, o czym nie marzył nawet Andersen, uniesiony do krainy baśni na skrzydłach fantazji.

Br. Lisowski

„Puchar Tatr“



Zawodnicy na starcie do biegu zjazdowego na Kasprowym

Fot. Ag. Il. „API“

Polska pieśń w Leningradzie

Jerzy Garda, znakomity baryton Opery Poznańskiej, powrócił z występów gościnnych w Związku Radzieckim, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej Garda podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w ZSRR z przedstawicielami prasy.

— Wypiłem kawę w wielkiej kawiarni leningradzkiej — opowiada Jerzy Garda — i chciałem zapłacić rachunek. Zauważyłem, że kelnerka bardzo się spieszy. Nie miałem drobnych. — Odda mi pan innym razem — powiedziała kelnerka. — Ja bardzo się spieszę. — Dokąd to? — Do teatru.

Spółczesność radzieckie żyje teatrem. Nie jest to tylko rozrywka, lecz istotna, codzienna potrzeba. Podobnie jest z innymi rodzajami sztuki. Opera, koncerty, kino co dzień skupiają w miastach Związku Radzieckiego miliony widzów i słuchaczy.

Jest to publiczność na ogół wyrobiona i wymagająca, życzliwa, choć krytyczna. Reaguje szczerze, bezpośrednio i spontanicznie. Jest wdzięczna w stosunku do artysty, karna i zdyscyplinowana, jeśli idzie o organizację widowisk.

Ale też poziom sztuki w Związku Radzieckim jest bardzo wysoki. Publiczność otrzymuje rozrywkę kulturalną o naprawdę rzetelnej wartości. Pozycja społeczna artysty jest bardzo wysoka. Artyści, to jakby najwyższa kategoria obywateli. Są otoczeni wyjątkową opieką i posiadają wielką popularność. Artysta jest zawsze sensacją w najlepszym sensie tego słowa.

Popularność takich ulubionych artystów, jak na przykład tenor Lemieszew, jest olbrzymia. Na ulicy, w metrze, w kawiarni, wszędzie spotykają się oni w wyrazach żywej sympatii i przyjaznego zainteresowania. Bandrowska-Turska, już po paru gościnnych występach, była osobą wszędzie poznaną. Publiczność bowiem radziecka, w przeciwieństwie choćby do włoskiej, nie zapomina treści koncertu już po wyjściu na ulicę. Koncert, recital, śpiewaczkę, przedstawienie teatralne są tematem rozmów na przeciąg całego tygodnia.

Artyści radzieccy, czując żywy kontakt z publicznością, ocenę swego talentu, wdzięczność za przeżycia, których dostarczają, uznanie dla pracy i życzliwą zachętę do wysiłków twórczych, poczuwają się ze swej strony do dużej odpowiedzialności za własny poziom i wyniki. W takiej atmosferze wyrastają i dojrzewają talenty. W takiej atmosferze wyrosnąć mogła nieporównana Ułanowa, o której mówią, że jest nie tancerką, ale zjawiskiem, żywym wcieleniem poezji ruchu.

— Jak publiczność radziecka przyjmowała pana występy?

— Powiedzieć życzliwie — było by za mało. Spotkałem się wszędzie z przyjęciem niezwykle serdecznym, ujmującym przyjaznym. Szczególnie zaciekawienie, szybko przechodzące w entuzjazm, budziły śpiewane przeze mnie pieśni polskie.

Słuchała mnie publiczność rozmaita. Na widowni dostrzegłem generałów obok żołnierzy, profesorów uniwersytetu obok robotników fabrycznych. Widziałem tam Rosjan obok egzotycznych

mieszkańców dalekiej Alma-Aty, przybyłych z wycieczką do Leningradu.

Uzbecy, Tatarzy, mieszkańcy Turkestanu czy Gruzji słuchali z jednakowym zaciekawieniem polskich pieśni.

Zauważyłem, że bez względu na poziom kulturalny, narodowość, język, najwyższą reakcją budziła zawsze muzyka melodyjna oraz utwory romantyczne i nastrojowe. Ze skupieniem słuchano pieśni Moniuszki, Karłowicza, a także Wielhorskiego. Natomiast mniej chwytła muzyka niemelodyjna, racjonalizowana.

Chciałbym ułożyć mój repertuar z najprostszych rzeczy polskich. One przemawiają najsilniej. Folklor kaszubski, mazurski i inne, to bogata kopalnia tematów dla naszych kompozytorów.

Stwierdziłem, że publiczność radziecka, to wdzięczni odbiorcy muzyki polskiej. Z dumą i wzruszeniem spotykałem często i w wielu miejscach afisze o koncertach, poświęconych muzyce Chopina, do którego pianiści radzieccy odnoszą się z zupełnie wyjątkowym pietyzmem.

st. g.

PRAWO ŻYCIE

I. J. Nr 98. — Czynsz w mieszkaniach w budynkach wyłączonych spod gospodarki przymusowej zależy jest o ile chodzi o wysokość od uznania stron. Żądanie czynszu podwyższonego jest uzasadnione od daty uzyskania orzeczenia wyłączonego domu spod gospodarki przymusowej.

J. H. 64. — Od 1 stycznia 1949 r. jeżeli Pan jest zarejestrowany w Urzędzie Zatrudnienia jako poszukujący pracy, płaci Pan czynsz według stawek z 1939 r.

M. S. J. Mogilno. — Należy zgłosić Zarządowi Gminnemu przejście własności poszczególnych działek na spadkobierców.

Przeciwko orzeczeniu Zarządu Miejskiego przysługuje Panu odwołanie do Wojew. Wydziału Samorządowego.

726 Czer. — Spółdzielnia, wobec której zadłuża sprzedający może ewent. na podstawie tytułu wykonawczego skierować przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne z wnioskiem o zajęcie jego wierzytelności do Pana z tytułu kupna-sprzedazy świń, o ile cena kupna sprzedaży nie została dotąd zapłacona. Spółdzielnia w stosunku do Pana bezpośrednio nie może mieć żadnych pretensji.

Emilia Mil. — Może Pani wnieść przeciwko rodzicom pozew o odszkodowanie do Sądu Grodzkiego w Poznaniu.

Hir. — 1) Informacji udzieli Urząd Woj. pokój nr 432.

2) Prosimy przeczytać Głos Wielkopolski z 9. 2. 1949.



Łódź — Poznań na macie zapaśniczej

W niedzielę miłośnicy sportu zapaśniczego będą mieli atrakcję w postaci międzymiastowego spotkania reprezentacji Łodzi z Poznaniem.

Reprezentacja Poznania stanie bezpośrednio po indywidualnych mistrzostwach Polski, w obliczu wykazania

SOBIK najlepszym szermierzem

W Zakopanem zakończył się dwudniowy turniej szermierczy, zorganizowany przez Polski Związek Szermierczy. Turniej miał charakter międzynarodowy, ze względu na udział doskonałego szermierza czeskiego — Jemelki.

W drugim dniu zawodów rozegrano walkę na szable, w której startowało 9 zawodników. Najlepszym szablistą okazał się Sobik. Odniósł on 7 zwycięstw.

Wyniki turnieju przedstawiają się następująco: 1. Sobik (Śląsk) — 7 zwycięstw, 2. Dobrowolski (Warszawa) — 5 zwycięstw, 3. Jemelka (CSR) — 5 zwycięstw, 4. kpt. Fokt (Warszawa) — 5 zwycięstw, 5. Zaczek (Śląsk) — 5 zwycięstw, 6. Wójcicki (Warszawa) — 3 zwycięstwa, 7. dr Nawrocki (Śląsk) — 3 zwycięstwa, 8. Bachman (Łódź) — 2 zwycięstwa, 9. Sołtan (Kraków) — 1 zwycięstwo.

Nagrodę najlepszego szermierza w międzynarodowych mistrzostwach w obu konkurencjach (szpada i szabla), zdobył Sobik.

KOMUNIKATY SPORTOWE

Zarząd POZA zawiadamia, że dnia 13 bm. o godz. 9.30 w I terminie, a o godz. 10 w II terminie odbędzie się w lokalu ob. Tomczyka, Poznań, Wroniecka 13. walne zebranie Okręgu.

Ludowy Zespół Sportowy „Admira”. — Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 5 marca 1949 r. o godz. 19 w sali X Szkoły Powszechnej przy ul. Bosej 9. Referat wygłosi kol. Pikulik Paweł.

słuszności zajęcia w ogólnej punktacji w zapasach zaszczytnego drugiego miejsca w Polsce.

Dojdzie zarazem do rewanżu w wadze muszej pomiędzy mistrzem Polski Schneiderem a wicemistrzem Polski Balwickim, który doznał porażki w finale, oddając tym samym mistrzostwo Polski w ręce Poznania. Również w wadze półciężkiej Lenard będzie starał się zrewanżować Nowaczykowi za poniesioną porażkę.

Poza tym ujrzymy w reprezentacji Łodzi w wadze ciężkiej znanego, byłego mistrza Polski Glińskiego, a w wadze koguciej byłego wicemistrza Polski Łazarskiego.

Ciekawa ta impreza odbędzie się o godzinie 18 w Hali Izby Przemysłowo-Handlowych. Ceny biletów popularne od 30 do 150 zł.

Mistrzostwa ZS Gwardii w tenisie stołowym

Mistrzostwa wojewódzkie ZS Gwardii w tenisie stołowym rozegrane w ub. tygodniu w Poznaniu, zgromadziły na stancie ponad 70 zawodników z 16 powiatów województwa poznańskiego.

Rozgrywki toczyły się w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Otwarcia turnieju dokonał wiceprezes ZS Gwardia p. mjr Pejda, w obecności prezesa Pozn. Okr. Zw. Tenisa Stołowego p. Furmanowicza.

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajął T. Grzełek (Kalisz) nie przegrywając żadnego spotkania, drugim był M. Witkowski (Poznań), 3. Nojhajt H. (Poznań), 4. Zielonka W. (Srem), 5. Helman W. (Kalisz).

W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Gwardia (Poznań) uzyskując 37 pkt. przed Gwardią (Kalisz) 28 pkt. i Gwardią (Srem) 13 pkt. Organizacja sprawna. (al)

Z pobytu gości czechosłowackich w Poznaniu

Odbijająca ostatnio tournée artystyczne po Polsce orkiestra symfoniczna Radia Czechosłowackiego w Pradze gościła, jak wiadomo, w tym tygodniu również w Poznaniu. Koncert symfoniczny w auli U. P. oraz specjalny koncert dla świata pracy w ogromnej sali warsztatów kolejowych, dały sposobność zapoznania się z wysokim poziomem artystycznym tego zespołu, przyczyniły się do spopularyzowania muzyki czeskiej szczególnie w kołach robotniczych naszego miasta. Goście czechosłowaccy byli bardzo gościnnie podejmowani przez poznańskie sfery muzyczne i przez dyrekcję Rozgłośni Radia Poznańskiego, której byli gośćmi.

M. in. na spotkaniu towarzyskim z przedstawicielami prasy — zorganizowanej przez dyrekcję Rozgłośni w atmosferze serdecznej i nieskrępowanej, dzieliли się nasi goście swoimi wrażeniami z objazdu miast polskich i zerknięcia z polską muzyką publiczną.



Karol Ancerl

Klima Alois

Goście wyrażali swoje uznanie dla serdeczności i gościnności, z jaką się wszędzie spotykają. Publiczność polską uważają za bardzo „wdzięczną”, dającą pełną satysfakcję występowania przed nią. Po koncercie w auli uniwersyteckiej stwierdzali, że sala jest pierwszorzędnie akustyczna, należy niewątpliwie do najlepszych sal koncertowych w Europie. Między swobodną pogawędką, którą urozmaicił zaimprovizowanym występem — odśpiewaniem kilku ludowych pieśni słowackich — dr Jerzy Młodziejowski, goście wygłosili kilka poważnych przemówień. Przemawiali m. in. dyrektor muzyczny Radia Czechosłowackiego, dr Srom i dyrygent Alois Klima i Karol Ancerl, a ze strony gospodarzy — dyr. Kostażuk i nac. A. Sikorski.

Tabela rozgrywek o druż. mistrzostwo klasy B

Ostatnie rozgrywki o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu poznańskiego, stoczone w ubiegłą niedzielę, przyniosły następujące wyniki: Zjednoczeni (Poznań) — ZSK (Gniezno) 14:2, Gorzovia — Wagmo (Zielona Góra) 12:4, Zieloni (Zielona Góra) — Obrą (Zbąszyń) 16:0 w. o., ZSK (Ostrów) — Polonia (Piła) 16:0 w. o., Warta II — Gwardia (Trzcianka) 11:5.

Końcowa tabela rozgrywek w obu grupach przedstawia się następująco:

Grupa pierwsza:

1. Zjednoczeni (Poznań) pkt. 18:2, st. walk 120:40; 2. ZSK (Września) pkt. 13:7 (94:64); 3. ZSK (Gniezno) pkt. 12:8 (94:66); 4. Włókniarz II (Kalisz) pkt. 9:11, (89:69); 5. ZSK (Ostrów) pkt. 8:12 (62:98); 6. ZSK Polonia (Piła) pkt. 0:20 (19: 141).

Grupa druga:

1. Warta II (Poznań) pkt. 18:2 (120:38); 2. Gorzovia (Gorzów) pkt. 16:4 (119:41); 3. Gwardia (Trzcianka) pkt. 12:8 (91:69); 4. Zieloni (Zielona Góra) pkt. 9:11 (69:89); 5. Wagmo (Zielona Góra) pkt. 3:17 (45:111); 6. Obrą (Zbąszyń) pkt. 2:18 (32:128).

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się trzy pierwsze drużyny z każdej grupy. (al)

O powiększenie bokserskiej klasy A

Wydział Sportowy POZB wystąpi na rocznym walnym zebraniu z wnioskiem o powiększenie klasy A do 10 klubów, wobec awansu dwóch drużyn okręgu poznańskiego (Warty i ZSK) do drugiej Ligi Państwowej oraz spadku do klasy B leszczyńskiego „Zryw”. W roku bież. do klasy A wejsz ma 5 drużyn, przy czym rezerwy klubów ligowych wejdą automatycznie. Do klasy A zaawansować mają zdobywcy pierwszych miejsc w obu grupach eliminacyjnych klasy B, które rozegrają ze sobą dwa spotkania o tytuł mistrza drużynowego okręgu klasy B.

O dalsze dwa miejsca w klasie A walczą mają drużyny, które ulokowały się w grupach na drugim i trzecim miejscu. Drużyny te rozegrają spotkania na prawach rewanżu z wszystkimi drużynami finałowymi z tym, że klubom tej samej grupy zaliczać się będzie wyniki spotkań, osiągnięte w eliminacjach. (al)